

JOANNA SADOWSKA

Instytut Historii i Nauk Politycznych

Uniwersytet w Białymstoku

sadowska@uwb.edu.pl

OFICJALNE KONTAKTY MIĘDZYNARODOWE MŁODZIEŻY W PRL-U

Żelazna kurtyna, która przez ponad 40 lat oddzielała światy wschodni i zachodni, była barierą o zmieniającej się, choć zawsze dość dużej skuteczności. Co ważne, podział świata przez żelazną kurtynę nie oznaczał, że strona, która się za nią schowała, czyli komunistyczna, czuła się u siebie swobodnie. Wbrew hasłom i nazwom, na wschód od linii Łaby nie było żadnej wspólnoty – granice między państwami socjalistycznymi były ostro zaznaczone i pilnie strzeżone (choć od drugiej połowy lat pięćdziesiątych były próby tworzenia mniej restrykcyjnych tak zwanych granic przyjaźni), a ograniczony ruch osób odbywał się pod ścisłą kontrolą. Polityki takiej nawet nie próbowano oficjalnie tłumaczyć, bo przecież tu nie było ryzyka przeniknięcia szpiegów, dywersantów, skażonej żywności czy dekadentkich zwyczajów i zepsucia moralnego. Nielogiczność systemu, nie tylko w tej kwestii, była jednak dla społeczeństw oczywista. Jak zauważa Dariusz Stola, izolacja społeczeństwa to element wzorca sowieckiego, niewynikający jednak bezpośrednio z ideologii marksistowskiej, a raczej z warunków, w jakich całościowa przebudowa społeczeństwa była realizowana. Wzmocniona kontrola ruchu ludności wpisywała się w totalitarny charakter państwa i była jednym z warunków skuteczności aparatu represji¹.

Straty poniesione na skutek odcięcia od reszty świata dla części komunistycznej były bardzo dotkliwe i nie ma sensu dowodzenie, które dziedziny życia czy grupy społeczne ucierpiały najbardziej – dla jednych najboleńszy był brak przepływu ludzi, dla innych myśli czy pieniędzy. Oczywiście jest, że ograniczenie kontaktów ze światem mocno uderzało w młode pokolenie. Młódzież jest z natury ruchliwa i ciekawa świata, a od zaspokojenia tych potrzeb zależą szerokość jej horyzontów, kreatywność, odwaga podejmowania decyzji. Zaprzeczać sensowi kontaktów międzynarodowych władze komunistyczne nie mogły, zwłaszcza że niestosowne byłoby otwarte posługiwanie się retoryką

1 D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949-1989*, Warszawa 2010, s. 25-26.

nacjonalistyczną czy ksenofobiczną (choć czyniły to w krótkich okresach, jak w Polsce lata 1967-1968). Dlatego niemal zupełny brak łączności z Zachodem starano się rekompensować, nawet nie tyle przez intensywność kontaktów z państwami bratnimi, przecież także ograniczoną, ale przede wszystkim przez ich nagłaśnianie. Deklaracje, umowy o współpracy, wizyty delegacji, wspólne konferencje, obowiązkowi zagraniczni goście najważniejszych uroczystościach, a także uczestnictwo w międzynarodowych organizacjach, komitetach, związkach, podlane ideologią internacjonalizmu, miały przesłaniać zamknięcie społeczeństw państw socjalistycznych we własnych granicach. Ów internacjonalizm, pojęcie które dawno odeszło do lamusa, a kiedyś zawsze dodawane było do „socjalistycznego patriotyzmu”, oznaczał poczucie łączności z innymi narodami, w szczególności krajów socjalistycznych, a jego probierzem miał być stosunek do ZSRR². W istocie internacjonalizm oznaczał prymat interesów klasowych nad narodowymi i był dążeniem do zacierania różnic kulturowych między krajami bloku.

Okres stalinowski

Badający kwestię „zamknięcia” Polski Dariusz Stola wskazuje, że ostatecznie dokonano się ono w latach 1948-49: „Kilka następnych lat wyróżnia się w historii Polski jako okres bezprecedensowego spadku wielkości migracji i międzynarodowego ruchu ludności w ogóle. Pierwsza połowa lat pięćdziesiątych może być uznana za okres o najniższym poziomie mobilności zagranicznej, mierzonej w stosunku do liczby mieszkańców, na przestrzeni co najmniej kilkuset lat. [...] Było to czas zamknięcia Polski, w przenośni i dosłownie, czas odgrodzenia jej mieszkańców od świata zewnętrznego w stopniu nieznanym wcześniej ani później”³. Autor ten dotarł do informacji MBP, według których w 1951 roku całkowita liczba wyjazdów obywateli polskich w ruchu paszporto-

2 We wstępie do statutu Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej z 1973 roku napisano: „Internacjonalizm wyrażający się w głębokim rozumieniu życiodajnych treści naszego niezłomnego sojuszu z pierwszym państwem socjalizmu – Związkiem Radzieckim, w aktywnym dążeniach do zacieśniania więzi z pozostałymi państwami socjalistycznymi i w solidarności ze wszystkimi siłami międzynarodowej walki o wolność, postęp społeczny i pokój, w rozwijaniu braterskiej współpracy z całą postępową młodzieżą świata – stanowi nieodłączny składnik naszej strategii wychowawczej, a zarazem wytyczną działań na forum międzynarodowego ruchu młodzieżowego” – *Statut Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej*, Warszawa 1973, s. 16–17.

3 D. Stola, op. cit., s. 24.

wym wyniosła zaledwie 9360, w tym do krajów kapitalistycznych – 1980, przy czym w większości były to podróże służbowe⁴.

Owo zamknięcie obywateli we własnym kraju służyć miało przede wszystkim ich skutecznej kontroli. Ścisłe nadzorowana aktywność interesującej nas tutaj młodzieży, była ograniczona do oficjalnych instytucji i organizacji. W 1948 roku na drodze formalnego połączenia kilku legalnych politycznych organizacji młodzieżowych (w części jeszcze o przedwojennym rodowodzie⁵), utworzono Związek Młodzieży Polskiej, któremu stopniowo podporządkowywano poszczególne sfery aktywności młodego pokolenia (harcerstwo, ruch studencki). Choć w strukturze Zarządu Głównego ZMP funkcjonował Wydział Zagraniczny, kontakty międzynarodowe niemalże nie istniały. Wynikało to ze wspomnianego wyżej zamknięcia Polski, ale też skoncentrowania na podstawowych problemach w tym okresie – powojennej odbudowy kraju, trudności materialnych, nadrabianiu zaległości edukacyjnych.

Głównym partnerem zagranicznym ZMP miały być oczywiście „bratnie” związki młodzieży krajów socjalistycznych. Wszystkie utworzono opierając się na modelowych rozwiązaniach wypracowanych jeszcze w Rosji Radzieckiej i nazwane leninowską koncepcją ruchu młodzieżowego. Modelowa struktura – Rosyjski Komunistyczny Związek Młodzieży (*Kommunističeskij Sojuz Mołodioży* – Komsomoł, po śmierci Lenina nazwany Wszechzwiązkowym Leninowskim Komunistycznym Związkiem Młodzieży), powstała w 1918 roku na mocy decyzji partii bolszewickiej. W ZSRR organizacja skupiała około 60% młodzieży w 1979 roku sięgając 38 milionów członków. Bułgarskim odpowiednikiem Komsomołu był Dymitrowski Komunistyczny Związek Młodzieży (zwany Dymitrowskim Komsomołem), czechosłowackim – Czechosłowacki Związek Młodzieży (CSM), węgierskim – Wolna Młodzież Niemiecka (FDJ), rumuńskim – Związek Młodzieży Komunistycznej (UTC), jugosłowiańskim – Związek Socjalistycznej Młodzieży Jugosławii (SSOJ, Omladina). Wszystkie te organizacje powstały między 1944 a 1949 rokiem.⁶

Zaznaczyć tu trzeba, że po wojnie straciły możliwość działania w Polsce młodzieżowe organizacje międzynarodowe. W 1949 roku została zlikwidowana Polska YMCA (*Young Men's Christian Association*) działająca od 1923 roku. Kładąc nacisk na równomierny rozwój umysłu, ciała i ducha, organizacja przez

4 Ibidem, s. 24, 27.

5 Do ZMP włączono komunistyczny Związek Walki Młodych (ZWM), ludowy Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” (ZMW), socjalistyczną Organizację Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (OMTUR) oraz chadecki Związek Młodych Demokratów (ZMD).

6 Por. R. Solski, *Organizacje młodzieżowe krajów socjalistycznych*, Warszawa 1978.

lata prowadziła działalność opiekuńczo-wychowawczą, głównie sportową, klubową i kulturalną, wychowała w duchu braterstwa i przyjaźni. Władze komunistyczne zarzuciły jej, iż formuje młodzież „w duchu bezkrytycznego uwielbienia dla amerykańizmu, w duchu obcości Polsce Ludowej i wrogości do Związku Radzieckiego i idei socjalizmu”⁷. Po likwidacji znaczny majątek YMCA przejął ZMP. Podobny los spotkał żeński odpowiednik tej organizacji – YWCA (Young Women’s Christian Association). Przejęcie przez ZMP harcerstwa oznaczało zerwanie kontaktów ze światowym skautingiem.

Nowym forum aktywności międzynarodowej polskiej młodzieży miała być Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej – ŚFMD (ang. WFDY – *World Federation of Democratic Youth*) – uznana przez ONZ organizacja, określająca się jako antyimperialistyczna i lewicowa. Powstała w 1945 roku założona przez przedstawicieli 63 państw (z istniejących wówczas 67), na bazie zainicjowanego w czasie wojny ruchu pokojowego i antynazistowskiego. Uważana była za kontynuatorkę Młodzieżowej Międzynarodówki Komunistycznej, a jej głównymi hasłami była walka o pokój, przyjaźń między narodami, szczęśliwą przyszłość młodzieży. Pierwotną siedzibą ŚFMD był Paryż. Polskimi członkami tej organizacji były ZWM, ZMW „Wici”, OMTUR, ZMD, ZHP, a od 1948 – ZMP. Wraz z nastaniem zimnej wojny praktycznie wszystkie organizacje z państw zachodnich wycofały się z prosowieckiej Federacji, bądź zostały z niej wykluczone. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej została wydalona z Francji, a jej siedzibą został Budapeszt. Jednocześnie powstała konkurencyjna federacja skupiająca organizacje z państw zachodnich – Światowe Zgromadzenie Młodzieży z siedzibą w Brukseli (*World Assembly of Youth* – WAY)⁸.

Z kolei powstałe w 1950 roku Zrzeszenie Studentów Polskich (ZSP) było członkiem Międzynarodowego Związku Studentów (MZS), który powołano w 1946 roku decyzją Światowego Kongresu Studentów w Pradze. Za jego protoplastę uważano Międzynarodową Radę Studencką, która powstała w Londynie w 1941 roku w celu „konsolidacji sił antyfaszystowskich w świecie studenckim”. Za swój cel MZS uznawał walkę o powszechny dostęp do wszystkich szczebli szkolnictwa i pomoc materialną dla studentów oraz walkę o pokój. Miał być bezstronny i apolityczny, ale znajdował się pod silnymi wpływami komunistycznymi i dlatego stopniowo, do 1956 roku, podobnie jak ze ŚFMD, wycofała się zeń większość organizacji zachodnich. III Kongres MZS odbył się

7 M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006, s. 68-69.

8 A. Krzywicki, *Poststalinowski Karnawał Radości. V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń*, Warszawa 1955 r., Warszawa 2009, s. 21-24.

w Warszawie w 1953 roku i przyjechały wtedy do Polski delegacje z 99 krajów⁹. Natomiast studenci polscy długo nie mieli możliwości wyjazdu za granicę.

Najbardziej spektakularną formą działalności ŚFMD, jak i MZS, były Światowe Festiwale Młodzieży i Studentów – huczne międzynarodowe spotkania młodzieży, przy udziale miejscowej ludności. Pierwszy taki festiwal odbył się w Pradze w 1947 roku pod hasłem: „Młodzieży, łącz się! Naprzód o trwałą pokój!”. Kolejne takie imprezy odbywały się w Budapeszcie (1949), Berlinie (Festiwal Młodych Bojowników o Pokój – 1951) i Bukareszcie (1953). W festiwalach uczestniczyło przeciętnie ponad 20 tysięcy delegatów reprezentujących ponad 100 krajów. Trwały od dwóch do czterech tygodni, w trakcie których odbywały się pokazy artystyczne, projekcje filmów, zawody sportowe, zabawy taneczne, konkursy, ale też, a może przede wszystkim, manifestacje polityczne (ze składaniem deklaracji), spotkania grup zawodowych, wycieczki do zakładów pracy czy miejsc pamięci z okresu wojny, a nawet praca na rzecz gospodarza¹⁰. Andrzej Krzywicki, który festiwalom przyjrzał się bliżej stwierdza, iż „stanowiły przykrywkę dla imperialistycznych dążeń i działań radzieckiej centrali komunistycznej, ukrytych pod wspomnianymi hasłami walki o pokój i przyjaźń na świecie. W zimnowojennej atmosferze Moskwa dążyła do wykreowania pozytywnego wizerunku Związku Radzieckiego jako ośrodka propagującego postęp i postawę pacyfistyczną”¹¹.

Delegacje na festiwale przechodziły specjalne przygotowania. Przed wyjazdem delegacji odbywali szkolenia, a także uczestniczyli w oficjalnych, masowych spotkaniach, na których przekazywano im meldunki i pozdrowienia do przekazania „młodzieży światowej”. O zakwalifikowaniu na wyjazd zespołów artystycznych, które stanowiły większość uczestników, decydowały ogólnopolskie eliminacje, Polskę reprezentowali najlepsi. Muzyczny zespół górali z Kościeliska wrócił z festiwalu w Pradze z II nagrodą, z festiwalu w Budapeszcie III nagrodę przywiózł śpiewak Bernard Ładysz, na następnym zdobył już II miejsce, I miejsce na festiwalu w Berlinie w kategorii zespołów dziecięcych zajął harcerski zespół regionalny „Dzieci Płocka”. Tam też rozpoczęła się światowa kariera Poznańskich Słowików¹².

9 W. Klimczak, *Szkice z historii ZSP*, Warszawa 1981, s. 57; A. Krzywicki, op. cit., s. 25-26.

10 Na przykład specjalna grupa członków polskiej delegacji na Międzynarodowy Festiwal Młodzieży w Pradze wzięła udział w odbudowie zniszczonej całkowicie przez hitlerowców wsi Lidice.

11 A. Krzywicki, op. cit., s. 34.

12 http://www.fotohistoria.pl/main.php?g2_itemId=100086; http://pl.wikipedia.org/wiki/Bernard_%C5%81adysz; <http://miniportal.harcerski.pl/forum/p63875-11-08-2010-05%3A24%3A47.html>; <http://www.archiwum.watra.pl/rozne/koscielisko/nagrody08.html>; http://pl.wikipedia.org/wiki/Wac%C5%82aw_Milke (25.06.2012).

O swoim udziale w festiwalu w Berlinie w 1951 roku ciekawie opowiadała Anna Walentynowicz, którą wysłano tam jako przodownicę pracy: „Najpierw spędziliśmy dwa tygodnie na obozie przygotowawczym, gdzie uczyliśmy się wielu rzeczy: chodzenia krokiem marszowym, śpiewania chórem «Hej, wy konie, rumaki stalowe» oraz odpowiedzi na pytania agentów imperializmu. Zwłaszcza nie należało się dać namówić do pozostania, a najlepiej trzymać się grupy i na niczyje pytania nie odpowiadać w ogóle. [...] Pamiętam, że jakiś młody górnik ze Śląska powiedział wtedy: gdyby do mnie podszedł imperialistyczny prowokator, to skąd mogę wiedzieć, jak bym się zachował? Na co wstał kolega z Olsztyna, wysoki blondyn, i powiedział: jeśli już teraz kolega nie wie, jak by się zachował, to cóż dopiero w Berlinie? I kolega górnik musiał złożyć oświadczenie, że źle się czuje ze zdrowiem, i powrócił na Śląsk. Co do mnie to siedziałam cichutko i powtarzałam sobie, że na pewno do żadnego prowokatora nie otworzę ust. 18 sierpnia zwiedziliśmy w Berlinie pierwszą wystawę, czeską. Chodziliśmy po niej dwójkami, a przy wyjściu patrzemy – nie ma naszego kolegi z Olsztyna, tego wysokiego, co nie był pewny, jak zachowa się górnik. Robimy apel, odliczamy – nie ma. Idziemy do kwater, nikomu z nikim rozmawiać nie wolno, a już z obcymi tym bardziej... No i odtąd każdego dnia ubywało po jednym delegacie, po dwóch, tyle że już bez apelu i odliczania. Powiedziano nam tylko surowo, że nikt nie śmie opowiadać w kraju, co się stało, a jeśli zapyta ktoś, to mówimy, że wroga propaganda. Opowiadam tak szczegółowo o Zlocie, bo było to ważne wydarzenie w moim życiu – po raz pierwszy sama zetknęłam się z kłamstwem i po raz pierwszy moja organizacja kazała mi okłamywać innych¹³.

Na festiwale wyjeżdżali wybrani, kontakty ze światem przeciętnego członka ZMP ograniczały się do czytania relacji z tych wydarzeń, ewentualnie spotkań z delegatami, uczestnictwa w specjalnych imprezach na przykład w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Mógł także, a właściwie powinien, angażować się w sprawy międzynarodowe na przykład podpisując apel sztokholmski, protestując przeciwko wojnie koreańskiej albo zbierając datki na pomoc ludności krajów „dotkniętych działaniami imperialistów¹⁴. Jego zadaniem było też zwalczanie zachodnich „burżuazyjnych” wpływów w kulturze, piętnowanie na przykład modnych tańców, a popularyzowanie polskich rytmów ludowych.

13 http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53662,7775748,Ludzie_moze_i_nie_sa_zli____.html (23.06.2012).

14 J. Walczak, *Ruch studencki w Polsce 1944–1984*, Wrocław 1990, s. 80.

„Odwilż”

Odprężenie w stosunkach międzynarodowych, jakie miało miejsce po śmierci Stalina, zaowocowało pewnym rozszczęlnieniem żelaznej kurtyny. Zjawisko to pojawiło się w Polsce z opóźnieniem, ale od 1955 roku stopniowo zaprzestano zagłuszania zachodnich radiostacji (do praktyki tej potem powrócono), zezwolono na swobodniejszy przepływ informacji i ludzi. „Eksplodują mobilności międzynarodowej” nazywa Dariusz Stola zjawisko z 1956 roku, gdy na czasowe wyjazdy z Polski udało się blisko 169 tysięcy osób (rok wcześniej było to 31 tysięcy). Z tego niemal 146 tysięcy stanowiły wyjazdy do krajów socjalistycznych¹⁵. Jak podaje Wiesław Klimczak, dopiero w 1955 roku wyjechało z Polski za granicę pierwszych stu studentów. Były to między innymi zespoły artystyczne wysłane na Festiwal Kultury UNEF do Francji. W 1957 roku za pośrednictwem ZSP wyjechało za granicę już 2240 studentów, 1958 – 3500, 1959 – 5000, w 1963 – 6600¹⁶. Polskie władze wprowadziły wówczas możliwość wyjazdu do krajów socjalistycznych (poza NRD) na podstawie dowodu osobistego.

Zwiastunem i symbolem większego otwarcia Polski na świat był zorganizowany tym razem w Warszawie w dniach 31 lipca-15 sierpnia 1955 roku V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Stał się on okazją do kontaktu ze światem nie tylko dla 2,5 tysiąca polskich delegatów, ale także ponad 180 tysięcy uczestników imprez towarzyszących oraz mieszkańców stolicy. Wydarzeniem żył cały kraj, relacjonowane było przez prasę, radio (które wyemitowało 327 godzin poświęconego mu programu), raczkującą telewizję (34 godziny) oraz Polską Kronikę Filmową, która poświęciła mu 6 wydań. Tysiące Polaków wzięły udział w akcji pisania „listów do przyjaciół na świecie” przekazywanych delegatom¹⁷.

Do Warszawy przybyło blisko 27 tysięcy uczestników festiwalu z 114 państw, także z krajów kapitalistycznych (w tym 37 osób ze Stanów Zjednoczonych) i krajów Trzeciego Świata (2700 Azjatów, ponad 900 Afrykanów, 470 Latynosów). Dla wygłodniałych kontaktu ze światem młodych Polaków festiwal był ogromną atrakcją. Zainteresowanie znacznie przerosło oczekiwania organizatorów, rozentuzjasmowany i przeszkadzający w realizacji scenariusza tłum niejednokrotnie próbowano usuwać przy pomocy milicji, jak się to wydarzyło na przykład na Dworcu Zachodnim w trakcie witania delegacji z Bułgarii. Zagraniczni goście fascynowali nie tylko swym odmiennym kolorem skóry czy

15 D. Stola, op. cit., s. 90, 486.

16 W. Klimczak, op. cit., s. 59-61, 96.

17 A. Krzywicki, op. cit., s. 52-53.

strojami, ale też sposobem bycia – swobodą, uśmiechem, bezpośredniością, zamiłowaniem do zabawy. Warto tu za Krzywickim zacytować Andrzeja Drawicza: „Byliśmy przekonani, że jesteśmy najweselszą i najszcześniejszą młodzieżą na świecie, tymczasem w bezpośredniej konfrontacji okazywało się, że jesteśmy smutni, ponurzy, ogromnie sztywni, spięci i w ogóle nie wiemy, co ze sobą zrobić. A oni tańczyli, śmiali się, całowali na ulicach... [...] Trudno opisać, jak niesłychany był to szok”¹⁸. Ów szok okazał się być brzemienny w skutkach. Zawocował swoistą rewolucją obyczajową, rozluźnieniem, które dodały odwagi do „odwilżowej” krytyki systemu, wzmocnionej konstatacją, iż festiwal obnażył słabość ZMP, a co za tym idzie i stojące za nim władzy.

Kolejne festiwale odbyły się w Moskwie (1957), Wiedniu (1959), Helsinkach (1962) i Sofii (1968), Berlinie (1973), Hawanie (1978), Moskwie (1985), Pjongjangu (1989), a po rozpadzie bloku komunistycznego w Hawanie (1997), Algierze (2001), Caracas (2005) i Thswane w RPA (2010)¹⁹, nie budząc już jednak takiego zainteresowania i emocji, jak te z czasów stalinowskich, gdy szczególnie ponure tło dodawało im blasku.

Współpraca organizacji

Tymczasem, jak już wspomniano, rzeczywistość społeczno-polityczna dość gwałtownie się zmieniła; ZMP nie wytrzymał tego trzęsienia ziemi, a na jego gruzach powstały nowe organizacje: Związek Młodzieży Socjalistycznej (ZMS), Związek Młodzieży Wiejskiej (ZMW), odzyskały autonomię ZSP i harcerstwo. Nowo powstały ZMS szukał kontaktów zagranicznych odpowiadających ówczesnej wizji organizacji socjalistycznej. W ciągu kilku miesięcy została nawiązana współpraca z jugosłowiańską Omladiną – ZMS wysłał młodzieżowe brygady do Czarnogóry na budowę magistrali Lublana–Gewgali. Wyjazdy te cieszyły się szczególnym zainteresowaniem ze względu na walory turystyczne Jugosławii i zainteresowanie specyfiką polityczno-ekonomiczną tego kraju. Niewykluczone, że udało się dzięki temu pozyskać nowych członków organizacji.

Z kolei na pierwszą oficjalną wizytę kierownictwa ZMS i ZMW udały się do Chin, co było odpowiedzią na poparcie udzielone przez kierownictwo partii chińskiej Polsce w Październiku’56. Decyzja ta wzbudziła bardzo wyraźne niezadowolenie w Moskwie. Jak wspomina uczestnik tego wyjazdu z ramie-

18 Ibidem, s. 63, 279, 283.

19 <http://www.wfdy.org/festivals/> (26.06.2012)

nia ZMW Józef Tejchma, aby udowodnić, że ZSRR nie jest krajem tranzytowym, władze radzieckie przetrzymały polską delegację w drodze powrotnej przez tydzień. W 1957 roku wyjechał do Belgii członek władz ZMS Ludwik Mikrut, który przywiózł „zachwyty dla świata zachodniego i masy bibuły antykomunistycznej”²⁰.

Na przełomie lat 1956/1957 kontakt z polskim ruchem próbowało nawiązać antykomunistyczne WAY. Zrezygnowało z bliskiej współpracy, gdy polskie związki przystąpiły do ŚFMD. Z przyczyn politycznych z Polakami nie chciały współpracować na większą skalę inne organizacje międzynarodowe (YMCA, ISMUN – Międzynarodowe Zrzeszenie Studentów Przyjaciół ONZ, Międzynarodowy Związek Młodzieży Socjalistycznej). Zrzeszeniu Studentów Polskich udało się nawiązać kontakty z UNEF (Związek Studentów Francji) oraz organizacjami studenckimi krajów skandynawskich. Wspólne działania miały służyć walce o pokój i „porozumienie między narodami”²¹.

Przegrupowania wśród polskich organizacji młodzieżowych po 1956 roku, niewątpliwie stanowiące pewien krok ku demokratyzacji, paradoksalnie nie ułatwiły jednak kontaktów międzynarodowych. Pomimo wspomnianych wyżej prób, samodzielność w tej dziedzinie, a zwłaszcza nawiązanie ściślejszej współpracy z organizacjami zachodnimi nie wchodziło w grę, a dla partnerów z bloku socjalistycznego, w których ciągle funkcjonowały „monoorganizacje”, sytuacja w Polsce była niezrozumiała. Nie wyobrażali sobie, aby mogli utrzymywać kontakty z każdą z polskich organizacji oddzielnie. Między innymi dlatego w 1958 roku utworzono Ogólnopolski Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych (OKWOM), który wśród zadań miał koordynację działań mających na celu: „podejmowanie wspólnych przedsięwzięć w dziedzinie współpracy z zagranicą, z radami młodzieży, komitetami koordynacyjnymi, organizacjami młodzieżowymi i międzynarodowymi”²². Odtąd OKWOM występował na zewnątrz jako reprezentant polskiej młodzieży (delegował przedstawicieli Polski na zagraniczne festiwale, zjazdy, przygotowywał plany współpracy międzynarodowej). Niewątpliwie też powierzenie spraw międzynarodowych komitetowi wynikało z ograniczonego zaufania władz wobec poszczególnych organizacji i ich do siebie nawzajem. Poddanie kontaktów zagranicznych wspólnej kontroli oraz ich scentralizowanie zabezpieczało przed niepożądanymi posunięciami.

20 Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], sygn. ZMS, 11/II/4, k. 95, „O niektórych aktualnych problemach międzynarodowego ruchu młodzieżowego”. III Plenum ZG ZMS. Stenogram, 9–11 grudnia.

21 W. Klimczak, *Szkice z historii ZSP*, Warszawa 1981, s. 94–95.

22 Statut OKWOM, par. 3, cyt. za: B. Hillebrandt, *PZPR a ruch młodzieżowy w latach 1948–1976*, Warszawa 1979, s. 165.

Tak czy inaczej w okresie „odwilży” kontakty międzynarodowe ożyły. Oprócz podpisywania deklaracji, protokołów i wspólnych komunikatów, teraz w coraz większej mierze polegały one na wizytach. Oczywiście najważniejszym partnerem, tak ZMS, ZMW, jak i ZSP był Komsomoł, obok niego FDJ, a także typowo studenckie Związki Zrzeszeń Studenckich Rumunii oraz Związek Studentów Jugosławii. Przedstawiciele organizacji odbywali spotkania grup roboczych i seminaria służące „wymianie doświadczeń w pracy ideowo-wychowawczej”. W 1958 roku w Warszawie zorganizowano ogólnopolskie seminarium poświęcone 40-leciu Komsomołu, a rok później „tradycji przyjaźni polsko-radzieckiej”²³. W 1969 roku we Wrocławiu pod patronatem ZSP odbył się Międzynarodowy Festiwal Teatru Otwartego, dzięki któremu polska młodzież mogła zetknąć z zachodnimi nurtami w sztuce teatralnej²⁴.

Szerokie kontakty utrzymywano oczywiście z bratnimi organizacjami z krajów socjalistycznych, choć i tu zdarzały się wątpliwości natury politycznej. Kontakty z młodzieżą czechosłowacką stały się kłopotliwe w okresie Praskiej Wiosny. Sytuacja przypominała polską z 1956 roku Czechosłowacki Związek Młodzieży stracił w 1968 roku swój monopol i wiosną 1969 roku został rozwiązany. Polacy utrzymywali kontakt z organizacjami środowiskowymi, które zawiązały federację. Jednak w 1970 roku z inicjatywy popieranego przez KPCz Leninowskiego Związku Młodzieży doszło do utworzenia nowej jednolitej organizacji – Socjalistycznego Związku Młodzieży, a pozostałe zlikwidowano, co spowodowało w Polsce konsternację²⁵.

Na ogół jednak problemów takich nie było i można się było skoncentrować na kwestiach organizacyjnych. Formy współpracy były rozmaite: uczestnictwo oficjalnych delegacji najwyższego szczebla w zjazdach „bratnich” organizacji, konferencje, na przykład poświęcone bezpieczeństwu międzynarodowemu (jak w 1964 roku w Teresinie), spotkania konkretnych środowisk, na przykład młodych górników (jak w grudniu 1970 roku w Katowicach), redaktorów lewicowych pism młodzieżowych, a także liczne „Obozy Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”, „Sztafety Przyjaźni”, „Spotkania Przyjaźni”, międzynarodowe imprezy sportowe, wystawy osiągnięć. Dobierano pary miast, które współpracowały ze sobą (Katowice–Ostrawa, Kraków–Bratysława)²⁶.

Najintensywniejsza była oczywiście współpraca z ZSRR i pozostałymi sąsiadami oraz innymi krajami europejskimi, ale utrzymywano też kontakty z młodzieżą krajów arabskich, Wietnamu (zarówno DRW, jak i Wietnamu

23 J. Walczak, op.cit., s. 126.

24 H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Warszawa 2010, s. 348.

25 R. Solski, op. cit., s. 49–50.

26 *Z przyjaźnią przez miedzę*, „Sztandar Młodych” 1974, 11 grudnia.

Południowego), Korei Północnej, Mongolii, Kuby czy dalekiego Chile. Co ciekawe, strona polska znacznie częściej wysyłała za granicę swych przedstawicieli, niż przyjmowała gości. W 1959 roku ZMS przyjął 10 delegacji złożonych w sumie z 38 uczestników, wysłał 23 delegacje, 99 uczestników. W latach 1968–1971 gościł 72 delegacje z 47 państw, a wydelegował 115 grup do 22 krajów²⁷. Zapewne wiązało się to z większą atrakcyjnością wyjazdów zagranicznych z perspektywy Polaków, którzy chętnie podziwiali walory turystyczne innych krajów, ale też potrafili na wyjazdach zarobić.

Lokalne instancje organizacji młodzieżowych, traktowane przez PZPR instrumentalnie, otrzymywały nierzadko polecenie zajęcia się gośćmi przybyłymi na jej zaproszenie. Polegało to zazwyczaj na powitaniu i pożegnaniu gości na lotnisku czy dworcu, wręczeniu kwiatów i drobnych upominków, czasem zorganizowaniu spotkania z młodzieżą lub jakichś atrakcji. Mieczysław Rakowski określał takie zadania „spółdzielnią witaj–żegnaj”²⁸.

Większy ładunek ideowy miała wymiana młodzieży w ramach OHP, gdzie wypoczynek połączony był z pracą (na przykład w cyklu: miesiąc pracy plus dwutygodniowa wycieczka). Na tej zasadzie studenci z Krakowa pracowali w Leningradzie, Wołgogradzie i Sofii przy budowie obiektów przemysłowych i linii komunikacyjnych, budowano kolejową „Magistralę Przyjaźni” w NRD, z kolei studenci z ZSRR czy Bułgarii wykonywali prace budowlane pracowali Hucie Lenina i Hucie Miedzi Głogów. Związek Młodzieży Socjalistycznej z kolei prowadził zaciąg na przykład na największe przedsięwzięcie w ramach współpracy państw socjalistycznych – budowę rurociągu jamalskiego (dającą zresztą możliwości dobrego zarobku). Na zagraniczne budowy wyjeżdżali nie tylko robotnicy i pracownicy nadzoru, ale też opiekunowie z ramienia organizacji, zajmujący się organizowaniem wolnego czasu młodych pracowników i kontrolujący ich.

Nie zdziwi fakt, iż najbardziej mobilną w skali międzynarodowej grupą młodzieży byli studenci. Po 1956 roku pojawiły się możliwości wyjazdów na studenckie stypendia zagraniczne, przeważnie do krajów socjalistycznych, ale zdarzało się także, że do zachodnioeuropejskich, a nawet do USA. Gośćmi III Zjazdu ZSP w 1957 roku były delegacje studentów z ZSRR, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, ale także Jugosławii, a nawet Danii i Francji. W 1959 roku w Polsce po raz pierwszy zostały zorganizowane międzynarodowe studenckie brygady pracy (studenci budowali linię kolejową pod Krakowem, obiekty akademickie na przykład w Krakowie, Lublinie, Wrocławiu), rok wcześniej zaczę-

27 J. Koszyczek, *ZMS w liczbach*, Warszawa 1960, s. 90; F. Leszczyński, *Kontakty międzynarodowe*, [w:] *ZMS. Ludzie i wydarzenia*, Warszawa 1972, s. 268.

28 M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1958–1962*, Warszawa 1998, s. 108.

to organizować zagraniczne praktyki studenckie. W 1958 roku wyjechało na nie 750 studentów, w 1959 roku – 1300, w 1963 – 1415, w 1968 – 3700. Istniały specjalne organizacje zajmujące się taką wymianą na przykład, IAESTE (Międzynarodowe Zrzeszenie Wymiany Studentów na Praktyki Techniczne), IFM-SA (Międzynarodowa Federacja Zrzeszeń Studentów Medycyny), IAAS (Międzynarodowe Zrzeszenie Studentów Rolnictwa), AIESEC (Międzynarodowe Zrzeszenie Studentów Szkół Ekonomicznych). Jedna trzecia uczestniczących w wymianie studentów wyjeżdżała do krajów kapitalistycznych. Studentom stawiano wymagania nie tylko dobrych wyników w nauce i znajomości języków obcych, ale także charakteryzować ich miała „właściwa postawa moralna i etyczna oraz aktywność społeczna”²⁹. Czyniło to uczestnictwo w wymianie formą nagrody, ale także miało stanowić pewną gwarancję właściwego zachowania za granicą.

Świat zwiedzali oczywiście młodzi sportowcy. W turniejach międzynarodowych startowali zawodnicy Akademickiego Związku Sportowego (AZS), wśród których byli też medaliści olimpijscy. Związek Młodzieży Socjalistycznej patronował przedsięwzięciom sportowym o charakterze międzynarodowym, w których uczestniczyli przede wszystkim przedstawiciele krajów bloku komunistycznego – Turniejowi Nadziei Olimpijskich w boksie juniorów, Turniejowi Przyjaźni Krajów Socjalistycznych w piłce nożnej czy kolarskiemu Bałtyckiemu Wyścigowi Przyjaźni³⁰. Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni organizowanego wraz z litewskim Komsomołem,

Kontakty z organizacjami zachodnimi, wyłącznie lewicowymi, choć dla obu stron atrakcyjne, nie były jednak intensywne. Utrudniał je fakt istnienia w większości państw różnych organizacji o zabarwieniu lewicowym, często rywalizujących ze sobą (jak w przypadku włoskich organizacji komunistycznej i socjalistycznej) i mających słabą pozycję. Za najważniejszego partnera z tej strony OKWOM uważał organizacje komunistyczne, a w drugiej kolejności – socjalistyczne. Utrzymywano kontakty na przykład ze Związkiem Młodzieży Komunistycznej Danii, Związkiem Młodzieży Demokratycznej Finlandii i Socjalistycznym Związkiem Młodzieży Robotniczej z Niemiec Zachodnich, Komunistyczną Organizacją Młodzieży Austrii, a także lewicowymi organizacjami młodzieżowymi z Włoch, Cypru i Francji. Współpraca z organizacjami zachodnimi ograniczała się zazwyczaj do wymiany korespondencji bądź wzajemnych wizyt, maksymalnie kilkuosobowych delegacji kierownictw. Ciekawostką może być fakt, iż z inicjatywy Karola Modzelewskiego ZMS zapraszał Georges Dobbela – trockistę, działacza belgijskiej Jeunesse Garde

29 W. Klimczak, op. cit., s. 73, 95-98.

30 S. Romański, *Sport*, [w:] *ZMS – ludzie...*, s. 239-240.

Socialiste, który w latach 1962–1964 przyjeżdżał sześciokrotnie, aby poznać sytuację w Polsce i przemycać literaturę trockistowską. Oczywiście władze ZMS, ani tym bardziej OKWOM, nie były świadome, że jest on członkiem kierownictwa IV Międzynarodówki³¹. Zazwyczaj jednak wizyty były w pełni przewidywalne, a najczęściej pojawiającym się hasłem kontaktów z młodzieżą spoza bloku socjalistycznego była walka o pokój i rozbrojenie. Organizowano specjalne spotkania na ten temat, jak na przykład Międzynarodowe Seminarium Studenckie w Krakowie w 1961 roku.

Turystyka zagraniczna

„Turystyce zagranicznej nadano w krajach socjalistycznych, obok aspektów ekonomicznych, dużą rangę społeczno-ideową, widząc jej znaczenie w szerokiej płaszczyźnie humanistycznej. Dotyczy to szczególnie wzajemnej wymiany turystycznej pomiędzy poszczególnymi krajami socjalistycznymi” – czytamy w raporcie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z 1978 roku.³² Dwadzieścia lat wcześniej część organizacji społecznych, w tym PTTK, ZSP i ZMS zyskały uprawnienia do organizacji wycieczek zagranicznych, z czego skwapliwie korzystały. Najwięcej młodzieży uczestniczyło w wyjazdach o charakterze wymiany międzynarodowej. Było to tanie i wygodne rozwiązanie, uczestnicy wymiany wzajemnie pokrywali koszty utrzymania (kalkulując noclegi w domach studenckich, internatach) i kieszonkowe; za przejazd i paszport płaćcia na ogół organizacja. Chętnych na wyjazdy było wielu, przy doborze kierowano się przeważnie zaangażowaniem w pracę w związku. Program takich wizyt, obok rekreacji, przewidywał zwiedzanie kraju ze szczególnym uwzględnieniem miejsc o znaczeniu politycznym. Zwiedzano zakłady pracy, oglądano kluby, składano kwiaty pod pomnikami. W Polsce goście odwiedzali na przykład Nową Hutę czy Oświęcim.

Mając świadomość przyciągającej mocy turystyki zagranicznej już w styczniu 1957 roku, czyli w ciągu kilku dni od formalnego powstania nowych organizacji, decyzją kierownictw ZMS, ZMW i ZHP powołano Komisję Koordynacji Działalności Zagranicznej Organizacji Młodzieżowych oraz Biuro Podróży i Turystyki Zagranicznej „Juventur”. Firma rozwinęła swą działalność na sporą, jak na warunki socjalistyczne skalę – na przykład w 1970 roku „Juventur” obsłużył ponad 50 tysięcy młodych turystów: do krajów socjalistycznych wysłał

31 J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 60.

32 Cyt. za: D. Stola, op. cit., s. 261.

18 tysięcy osób, do kapitalistycznych niecałe 4 tysiące, przyjął prawie 30 tysięcy turystów z bloku wschodniego i 900 z Zachodu³³.

Ze względu na bardzo wysoki, jak na kieszeń młodego człowieka, pełny koszt wyjazdu (9-dniowa wycieczka Brześć-Kijów- Moskwa kosztowała w 1967 roku 2500 zł, 7-dniowy pobyt w Berlinie – 1300 zł, 16-dniowa wycieczka Moskwa-Soczi-Kijów – 3700 zł, 13-dniowa Sofia-Primorsko-Warna-Bukareszt – 3900) warunkiem uczestnictwa było uzyskanie dofinansowania, co traktowano jako nagrodę za aktywną działalność. Kryterium zasług dla organizacji prowadziło jednak do zaskakujących decyzji, jak w Akademii Medycznej w Białymstoku w 1967 roku, gdzie wnioskowano, by jedyna miejsce na wycieczce Praga-Lipsk (warte 1700 zł) przyznać ... dziekanowi, gdyż był opiekunem ZMS³⁴.

Najczęstszym kierunkiem wyjazdów był oczywiście ZSRR i inne kraje socjalistyczne, ale od połowy lat sześćdziesiątych jeżdżono też na Zachód, najpierw do Francji i Włoch. Rzecz jasna wycieczki takie stanowiły wielką atrakcję. Ludzi specjalnie dobierano, by nikt nie zostawał za granicą. Jeździli na nie najbardziej zaangażowani, wyraźnie też określano wiek uczestników i parytety poszczególnych środowisk, co nie zawsze było przestrzegane. Komisja do spraw Młodzieży KC PZPR w 1971 roku zarzucała przekroczenie limitu wieku aż przez 26% wyjeżdżających i o prawie 50% niższy od pożądanego udziału pracowników fizycznych (powinni oni stanowić połowę uczestników). Tego roku do krajów kapitalistycznych (Francja, Algieria, Liban, Egipt, Anglia, Austria, Włochy) wyjechało 405 zetemesowców³⁵.

Bardzo szczególną formą turystyki zagranicznej były młodzieżowe „Pociągi Przyjaźni”. Pierwszy wyjechał 28 grudnia 1960 roku do ZSRR na zaproszenie Komsomołu. Uczestnicy wypoczywali, zwiedzali kraj, uczestniczyli w imprezach kulturalnych i sportowych, a także w spotkaniach w zakładach pracy³⁶. Ciekawie opisuje to zjawisko Marek Nowakowski: „Początkowo Pociągi Przyjaźni miały charakter uroczystych pielgrzymek i pewno ci pierwsi podróżni bardzo przeżywali pobyt w Imperium Socjalizmu. [...] Nie każdy człowiek z ulicy mógł zostać pasażerem. Doborem podróżnych zajmowało się Towarzystwo Przyjaźni Polsko – Radzieckiej, którego koła istniały w szkołach, zakładach pracy, biurach. Typowały one aktywistów, ludzi wyróżniających się postawą ideową, zawodową i moralną. Słowem, najlepszych. Była to bowiem

33 *Kalendarium ZMS [w:] ZMS – ludzie...*, s. 122; *Młodzież w Polsce w latach 1965–1970*, Warszawa 1971, s. 234.

34 Archiwum Państwowe w Białymstoku, OZS Studencki ZMS w Białymstoku, sygn. 15, k. 16, *Pismo OZS ZMS w Białymstoku do ZU ZMS WSI, AMB*, 27 II 1967.

35 AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXXV-16, k. 348, Informacja dotycząca przebiegu turystyki zagranicznej w 1971 roku.

36 *Kalendarium ZMS*, s. 133.

nagroda – wybrani dostępowali zaszczytu dalekiej podróży do Kraju Rad. Tam traktowano ich nader serdecznie i oferowano im bogaty program atrakcji. Aktyw z Pociągu Przyjaźni udawał się na Plac Czerwony, oglądał Kreml, składał wieńce i szarfy przed mauzoleum Lenina i jeszcze czekało nań wiele niespodzianek. Goście spotkali się z załogami przodujących zakładów pracy, pionierami i komsomolcami ze szkół. Nierzadko na okrasę oglądali występy wspaniałego baletu rosyjskiego.[...] W miarę lat trwania PRL-u i cementowania się przyjaźni z ZSRR pociągi poczęły tracić swe walory duchowe i dominował w nich coraz silniej aspekt przyziemny, materialny. Szczytna inicjatywa uległa trywializacji. Nastąpiło przenikliwe rozpoznanie atrakcyjności handlowej Kraju Rad i przekazywano sobie cenne wskazówki, gdzie co można nabyć i w jaki sposób. W pierwszym rzędzie kawior cieszył się wzięciem i jeden drugiemu przekazywał informację, gdzie tenże kawior można zdobyć po najniższej cenie. Również wódki, koniaki, (szczególnie Ararat) miały wielkie powodzenie i mało już było chętnych do oglądania Kremla i mauzoleum Lenina. Pędzili wszyscy na bazyry i pod wskazane adresy³⁷. Jak widać, z założenia oficjalne i przepojone treścią ideową kontakty Polacy szybko nauczyli się wykorzystywać do swych nieoficjalnych i bardzo utylitarnych celów.

Poważnym organizatorem turystyki zagranicznej było też ZSP, a właściwie jego wyspecjalizowana agenda – Biuro Podróży i Turystyki „Almatur” (ZSP było bowiem całym kompleksem instytucji, głównie kulturalnych i turystycznych, możliwości finansowych, z majątkiem szacowanym w 1972 roku na 133 milionów zł i działalnością gospodarczą wartości 200 milionów). „Almatur” organizował wyjazdy studentów polskich za granicę i pobyty obcokrajowców w Polsce. W latach sześćdziesiątych studenci zaczęli wyjeżdżać do miejsc wcześniej nieosiągalnych – na Bliski Wschód, do Ameryki Południowej czy Japonii. Liczba wyjazdów do europejskich krajów socjalistycznych była tak duża, iż dawano studentom możliwość kilkukrotnego wyjazdu w czasie studiów, a w latach siedemdziesiątych wprowadzono nawet wolną sprzedaż miejsc. Chętni na wyjazdy do krajów kapitalistycznych, które stanowiły 10% imprez organizowanych przez „Almatur”, musieli wykazać się (przynajmniej w teorii) dobrymi wynikami w nauce, znajomością języków obcych, pracą społeczną, postawą moralną, a taką szansę otrzymywali raz w ciągu studiów. Dostępność wyjazdów zwiększała formuła tak zwanej wymiany bezdewizowej w ramach współpracy z zagranicznymi biurami podróży, która obejmowała 2/3 wyjazdów. Z zagranicznej oferty „Almaturu” w latach 1963-65 skorzystało 27 tysięcy studentów, 1966-68 – 45 tysięcy, a 1969-72 – 83 tysiące osób. ZSP prowadził

37 M. Nowakowski, *Mój słownik PRL-u*, Warszawa 2002, s. 124.

też kluby turystyki kwalifikowanej, które organizowały ambitne wyprawy, na przykład alpinistów i grotolazów w najwyższe góry Europy, Afryki i Azji, rejsy oceaniczne, wyprawy pletwonurków nad Morze Śródziemne.³⁸ Warto tu zaznaczyć, iż „Almatur” do dziś jest jednym z większych organizatorów turystyki w Polsce, chlubiąc się ponad 50-letnią tradycją.

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte

Widoczne w latach siedemdziesiątych dążenie do jeszcze ściślejszej centralizacji państwa, jak i ówczesne dojście do władzy pokolenia zetempowców, spowodowały kolejną reorganizację związków młodzieżowych. Po 1976 roku działały trzy organizacje: Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (ZSMP), Socjalistyczny Związek Studentów Polskich (SZSP) i ZHP, dodatkowo wchodzące w skład Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej (FSZMP), która odpowiadała za kontakty międzynarodowe. Zmiany te nie miały głębszego sensu, za to stwarzały wrażenie, że dzieje się coś ważnego. W rzeczywistości bowiem od czasów Gierka widać marazm i zupełne odideologizowanie organizacji młodzieżowych, co starano się przykryć deklaracjami. W statucie ZSMP między innymi podkreślono szczególne związki z ZSRR („z młodzieżą Kraju Rad i jej Leninowskim Komsomołem”), a w 1977 roku FSZMP organizowała huczne obchody 60. Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz 100-lecia urodzin Feliksa Dzierżyńskiego³⁹. Nowe organizacje w stopniu większym niż poprzednicy służyły interesom swego aparatu, który był zainteresowany głównie możliwościami zarobienia i atrakcyjnymi wyjazdami zagranicznymi (które coraz częściej miały charakter turystyki handlowej). Większe możliwości w tej kwestii istniały dzięki odprężeniu w stosunkach międzynarodowych i liberalniejszej polityce państwa. W 1971 roku liczba czasowych wyjazdów zagranicznych obywateli polskich po raz pierwszy przekroczyła milion, a rok później było to już 10 milionów (z czego jednak tylko 208 tysięcy do krajów kapitalistycznych, a aż 9,5 miliona do NRD, którego granicę można było przekroczyć na podstawie wpisu w dowodzie osobistym)⁴⁰. Dzięki układowi z RFN-u z 1970 roku rozszerzeniu uległy kontakty z tamtejszymi organizacjami młodzieżowymi, ale przeszkodą w ich rozwijaniu było

38 J. Walczak, op. cit., s. 154, 163-164.

39 *Statut Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej*, Warszawa 1977, pkt 2, 7; S. Cieniuch, W. Nawrocki, A. Ziemiński, *Młodzież a wielka polityka*, Warszawa 1980, s. 228.

40 D. Stola, op. cit., s. 264, 486.

nastawienie strony polskiej, która zakładała, że ich celem ma być „oddziaływanie na młode pokolenie Republiki Federalnej, prezentowanie naszej polskiej, socjalistycznej racji stanu”⁴¹.

Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej miała też ambicję oddziaływania na młodzież w krajach Trzeciego Świata i udzielała wsparcia, moralnego i (bliżej nieznanego) materialnego między innymi związanym z komunistami bądź socjalistami organizacjom indyjskim, jemeńskim, kongijskim, baasistowskim organizacjom młodzieżowym i studenckim w Syrii i Iraku, antyrasistowskim związkom w RPA i Rodezji⁴².

Układ organizacji młodzieżowych ukształtowany w latach siedemdziesiątych nie wytrzymał próby najpotężniejszego w dziejach PRL-u kryzysu ustrojowego, jakim było powstanie „Solidarności”. Młodzież masowo opuszczała oficjalne organizacje (i niewiele tu pomogło przywrócenie ZMW, a potem i ZSP), sympatyzując z „Solidarnością”, zapisując się do Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS) lub innych organizacji antysystemowych, albo po prostu uciekając w apolityczność. W tej sytuacji możliwości wyjazdów zagranicznych były już chyba jedynymi atutami oficjalnych organizacji.

Po Sierpniu początkowo jednak współpraca międzynarodowa osłabła, sąsiedzi uszczelnili granice, bratnie organizacje nie ufały Polakom, bojąc się rozszerzenia strajkowej „zarazy”. Enerdowska prasa dosłownie pisała, że w Polsce wybuchła epidemia pryszczycy i dla ochrony była władze NRD granicę zamknięto⁴³. Liczba wyjazdów Polaków do krajów socjalistycznych zmalała o ponad połowę w porównaniu do roku poprzedniego (do niespełna 2,9 miliona, choć strajki wybuchły już w trakcie sezonu urlopowego), za to do krajów kapitalistycznych blisko dwukrotnie wzrosła (do ponad 1,2 miliona). Oczywiście w stanie wojennym liczba wyjazdów bardzo zmalała, ale na krótko. Rozluźnienie spowodowane pogłębiającym się kryzysem systemu, śmiercią Breżniewa i polityką Gorbaczowa, stworzyły możliwości do współpracy z bratnimi krajami na największą dotąd skalę. Znamienny jest szczególnie wzrost liczby wyjazdów służbowych do krajów socjalistycznych – ze 123 tysiące w 1983 roku do prawie 1,3 miliona w 1988, a więc ponaddziesięciokrotny⁴⁴. W liczbie tej kryją się także wyjazdy młodzieży wysyłanej przez organizacje.

W latach osiemdziesiątych masową skalę przybrały wyjazdy na zagraniczne obozy – hufce pracy, gdzie można było zarobić, a za pozyskane w ten sposób (a także ze sprzedaży przywiezionych z Polski artykułów) pieniądze kupić

41 S. Cieniuch, W. Nawrocki, A. Ziemiński, op. cit., s. 235.

42 Ibidem, s. 237.

43 <http://cmos.blox.pl/html/1310721,262146,14,15.html?6,2009#ixzz1yhYpRVEu> (23.06.2012).

44 D. Stola, op. cit., s. 486-487.

„chodliwy” u nas towar. W okresie tym w wielu wypadkach łatwiej było dostać się na studia w ZSRR czy NRD niż w Polsce. Specyfikę takiego studiowania opisuje ówczesny student z informatyki w Ilmenau: „Przede wszystkim mam wrażenie, że w NRD traktowano studentów o wiele poważniej niż w Polsce [...]. [na egzaminach – dop. J. S.] każdy wiedział o której wchodzi i ile to będzie trwało, egzaminatorzy wiedzieli o której mają przerwę na kawę lub obiad i tak było. Oczywiście mogło się zdarzyć, że kogoś trzeba było przemaglować trochę dłużej, ale wszyscy się starali żeby szło zgodnie z planem. Z drugiej strony studenci w NRD mieli o wiele mniej swobody niż w Polsce. Wszystkie aspekty życia studentów były dokładnie kontrolowane, ideologiczne serwituty traktowane w Polsce czysto rytualnie i lekceważąco w NRD były wykonywane 100% na poważnie. Marksizm i inne przedmioty ideologiczne w Polsce wystarczyło odbębnić, w NRD od wyniku egzaminu głównego z marksizmu (ustny, po trzecim roku) zależała maksymalna ocena z dyplomu”. W innym miejscu autor ten wspomina: „skąd było wiadomo kto jest grupowym agentem *Stasi*? Było to bardzo proste do zaobserwowania: Niektórzy studenci po nieudanej sesji wylatywali z uczelni, inni jakoś jednak na niej zostawali. A przy tym wyraźnie poprawiało się im finansowo. Wniosek był prosty. W naszej grupie agentem był akurat najsensowniejszy z Niemców, ten z najlepszym poczuciem humoru i największy luzak. Za agenturalną kasę kupował sobie porządniejsze ciuchy w sklepach *Exclusiv*. Agentką była również (wspominałem już o tym) dziewczyna z Nikaragui, bardzo zaangażowana ideologicznie, ale bardzo słaba jako studentka”. Na koniec fragment dotyczący kwestii finansowych: „Jest różnica w cenach – jest zarobek. Pierwsze kroki były jeszcze nieśmiałe. Na początku dużym powodzeniem cieszyły się polskie duże, wiklinowe koszyki. Pośrednictwem w sprzedaży trudniły się panie z kampusowej pralni. Wystarczyło przy wymianie pościeli (odbywającej się raz na miesiąc) przynieść im brudną pościel w koszyku, a otrzymywało się nową pościel plus 25 marek. Lekko łatwo i przyjemnie, 25 marek piechotą nie chodzi, ale ile w końcu można tych koszyków z Polski przywieźć? Więcej niż jeden naraz raczej nie. Poza tym rynek koszyków nasycił się dość szybko i trzeba było znaleźć inne towary do przywożenia”⁴⁵.

Z biegiem czasu i powiększaniem się skali wyjazdów zagranicznych młodych Polaków, coraz większe znaczenie zyskiwał ich nieoficjalny wymiar. Wiele z nich owocowało, co było pożądane, trwałymi znajomościami. Zgodnie z założeniami kontakty międzynarodowe miały służyć wzajemnemu poznawaniu kultur i języków. Młodych ludzi interesował przede wszystkim styl życia i obyczaje rówieśników. I tu, nawet w obrębie grupy europejskich państw socjali-

45 <http://cmos.blox.pl/html#axzz1yw24LppZ> (23.06.2012).

stycznych, różnice bywały znaczne. Delegacje z ZSRR przybywające do Polski po 1956 roku gorszyła wszechobecność elementów „zgniłej” zachodniej kultury masowej, na przykład muzyka rockowa w należących do oficjalnych organizacji klubach. Młodych Polaków zaskakiwała natomiast swoboda obyczajowa członków FDJ, hołdujących krzewionemu w NRD kultowi „wolnego ciała”.

Kontakty międzynarodowe młodzieży w PRL-u, nawet zawierane za pośrednictwem oficjalnych organizacji, miały niewielką skalę, ponieważ determinowały zbyt duże ryzyko polityczne. Tak naprawdę ważne dla młodych ludzi były jedynie przedsięwzięcia z zakresu turystyki zagranicznej, które były wabikiem organizacji, środkiem motywowania i nagradzania jej członków. Wyjazdy do Budapesztu czy na Krym, niemożliwe poza organizacją, zostawiały wspomnienia na całe życie.

Pozostawienie kwestii wyjazdów zagranicznych do decyzji obywateli, poprzez oddanie im paszportów, które miało miejsce w 1988 roku było już oznaką końca PRL-u.

ABSTRACT

Official international contacts of youth in the People's Republic of Poland

Poles in the People's Republic of Poland, the same as other societies that found themselves behind the Iron Curtain, had very limited possibilities of foreign contacts. This isolation strongly and negatively affected youth, by nature brisk and world curious. Total lack of communication with the West was attempted to be compensated by publicizing also very limited official contacts with other socialist states. That is why youth organizations signed cooperation agreements with brotherly associations, organized delegations' visits or common conferences, invited foreign guests to their conventions, were members of international left-wing associations such as, e.g., World Federation of Democratic Youth, an organizer of World Festivals of Youth and Students. These contacts, however, regarded a very narrow group of activists due to substantial political risk they carried. After 1956, possibilities of foreign travel were gradually increasing. There appeared student foreign grants, mostly to socialist countries, as well as

organized foreign tourism - via travel agents “Juventur” and “Almatur”, or youth “Friendship Trains”. Foreign trips or apprenticeships became a bait of official organizations, a tool to motivate and reward the members. The participants appreciated unofficial aspects of such trips – private contacts, and the possibility of winning substantial profits in small trade in particular.

Key words: foreign contacts, international cooperation, youth organizations, tourism, People’s Republic of Poland

Резюме

Официальные международные контакты молодёжи в ПНР

Поляки в ПНР, как и другие общества, которые нашлись за железным занавесом, имели очень ограниченные возможности контактов с заграницей. Эта изоляция сильно затрагивала молодёжь – по натуре подвижную и любопытную. Полное отсутствие связей с Западом пытались компенсировать путем озвучения, тоже очень ограниченных, официальных контактов из другими социалистическими странами. Потому молодежные организации подписывали договора о сотрудничестве с братскими союзами, организовали визиты делегаций, совместные конференции, приглашали зарубежных гостей на свои съезды, были членами международных союзов левогоклонения, как напр. Всемирная федерация демократической молодёжи (анг. WFDY – *World Federation of Democratic Youth*) – организатор Всемирных фестивалей молодёжи и студентов (*World Festivals of Youth and Students*). Эти контакты касались однако очень узкой группы деятелей, тому что они несли с собой слишком большой политический риск. После 1956 г. постепенно возможности выехать увеличивались, появились студенческие зарубежные стипендии, большей частью в социалистические страны. Были организованы зарубежные турпоездки – бюро «Ювентур» и «Альматур», или молодежные «Поезда дружбы». Зарубежные экскурсии или практики стали приманкой официальных организаций, средством мотивировки и награждения членов. Участники ценили неофициальные стороны этих выездов – личные контакты, а особенно возможность приносящей немалую прибыль мелкой торговли.

Основные слова: заграничные контакты, международное сотрудничество, молодежные организации, туризм, ПНР